

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa



PORANEK Numer 90

SPIS TREŚCI

1. Boży Lud Błogosławiony
 2. Prezentacja Rodziny Przed Faraonem
 3. Czujność Duchowa
-

Boży Lud Błogosławiony

„Błogosławiony lud, który umie się radować I chodzi w światłości oblicza twego, Panie.” Księga Psalmów, Rozdział 89:16

W całym Piśmie Świętym Pan Bóg demonstruje rozmaite sposoby, którymi miał okazywać Swoje błogosławieństwo dla wiernego Mu ludu. Swojemu narodowi figuralnemu – Izraelowi, który zawarł z Nim przymierze oparte na Prawie Zakonu, otrzymanym na Górze Synaj, Pan Bóg dał obietnicę uwarunkowaną ich posłuszeństwem. *„Błogosławiony będziesz w mieście, błogosławiony będziesz na polu. Błogosławione będzie twoje potomstwo, plon twojej ziemi, rozplód twego bydła, miot twojej rogacizny i przychówek twoich trzód. Błogosławiony będzie twój kosz i twoja dzieża; Błogosławione będzie twoje wejście i twoje wyjście; Powali Pan twoich nieprzyjaciół, którzy powstają przeciwko tobie: jedną drogą wyjdą przeciwko tobie, a siedmioma drogami uciekać będą przed tobą. Pan każe, aby było z tobą błogosławieństwo w twoich spichlerzach i w każdym przedsięwzięciu twoich rąk. Pobłogosławi cię na ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój.”* (5 Mojż. 28:3-8)

W słowach psalmisty z Rozdziału 41:1-2 zawarta jest obietnica dotycząca tych, którzy po zakończeniu się „czasu ucisku”, (Dan. 12:1) dostąpią udziału w ziemskich błogosławieństwach restytucyjnych. (Dzieje Ap. 3:21) *„Błogosławiony ten, który zważa na biednego, Wyratuje go Pan w czasie niedoli! Pan ustrzeże go i zachowa przy życiu, Szczęśliwy będzie na ziemi; I nie wyda go na pastwę nieprzyjaciół.”* W niżej podanym wersecie

Psalmu 2:12 obietnica skierowana jest do członków klasy restytucyjnej, którzy posłusznie pokłonią się nowemu królowi ziemi. „*Szczęśliwi wszyscy, którzy mu ufają.*”

OBIETNICE BŁOGOSŁAWIEŃSTW

Obietnice błogosławieństw skierowane są również do ludu Bożego, żyjącego w obecnym czasie wieku Ewangelii. Rozważając te obietnice, zauważamy wspaniały sposób, którym Pan Bóg okazuje nam Swoją łaskę. Takie spostrzeżenie powinno rozbudzić w naszych sercach jeszcze większą ocenę Bożej dobroci, zachęcając nas do radosnego oddawania życia w służbie dla Niego.

Wspomnijmy na słowa psalmisty Dawida: „*Błogosławiony ten, któremu odpuszczono występki, Którego grzech został zakryty! Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy, A w duchu jego nie ma obłudy.*” (Psalm 32:1-2) Ten błogosławiony stan, kiedy otrzymujemy pewność, że nasze grzechy są nam przebaczone i nasz występki jest nam odpuszczony, oznacza, że zostaliśmy uprzywilejowani znajomością planu Bożego, który przedstawiając potępienie i upadek człowieka, wskazuje również na odkupienie dokonane przez Pana Jezusa Chrystusa. Taki objaw Bożej miłości pobudził nas, że poświęciliśmy się zupełnie, aby czynić wolę Bożą. Według apostoła Świętego Piotra, to nasze poświęcenie się jest „*prośbą do Boga o dobre sumienie.*” (1 Piotr 3:21) Ono oznacza szczerego i serdecznego ducha oraz przyznanie się do naszego upadłego stanu, potrzebującego Bożej łaski, która nam jest dana w naszym Panu Jezusie Chrystusie. Taki stan „*ubóstwa ducha*”, który Pan Jezus zauważał u ludzi przyjmujących Prawdę, sprowadzał im błogosławieństwo wyrażone w następujących słowach Mistrza: *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo Niebios*” (Mat. 5:3)

Pan Jezus wypowiedział wiele innych błogosławieństw, które miały stać się udziałem Jego wiernych naśladowców. Oto one: „*Błogosławieni, którzy się smucą:* (podobnie jak smucił się Pan Jezus, współczując innym) *albowiem oni będą pocieszeni.* (ponieważ współczując innym, sami otrzymują obfite błogosławieństwo). *Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadą ziemię.* (wraz z Panem Jezusem, jako słudzy pojednania, otrzymując przywilej przyprowadzania całej ludzkości do pojednania się z Panem Bogiem, oni

będą przywracać ludziom utracone przez nich błogosławieństwo panowania nad ziemią). *Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, (szczerym sercem) albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.* (obecnie, posiadając wizję wypełniających się prawd, a jeśli okażą się wiernymi aż do śmierci, zobaczą Pana Boga poza zasłoną). *„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani.” „A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa.”* (Rzym. 8:17) *„Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo Niebios.”* (Mat. 5:4-10)

OBLICZE PAŃSKIE

Według Pisma Świętego, najbardziej treściwym i nieograniczonym w swoim zasięgu błogosławieństwem odnoszącym się do duchowego Izraela, a uwypuklonym w naszym wersecie tytułowym, jest chodzenie w światłości oblicza Bożego. Powyższą myśl potwierdzają słowa błogosławieństwa, które Mojżesz wypowiedział do cielesnego Izraela: *„Niech ci błogosławi Pan i niechaj cię strzeże; Niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą i niech ci miłościw będzie; Niech obróci Pan twarz swoją ku tobie i niech ci da pokój.”* (4 Mojż. 6:24-26)

Otrzymując takie błogosławieństwo od Pana Boga, lud Pański jest Jego szczególnym ulubieńcem, którego On obdarza Swoim zaufaniem i któremu objawia tajemnice *„Królestwa Niebios.”* (Mat. 13:11) Wszyscy zaszczytzeni przywilejem chodzenia w światłości oblicza Bożego znajdują rozkosz w przykazaniach Bożych, rozmyślając o nich w dzień i w nocy. Właśnie o takich ludziach psalmista wypowiedział się w następujących słowach: *„Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych, Ani nie stoi na drodze grzeszników, Ani nie zasiada w gronie szyderców.”* (Psalm 1:1)

Jakże błogosławionymi byli ci, którym Pan Bóg okazał Swoją przychylność przez objawienie im Swojej woli i Swojego planu dotyczącego czasu, w którym oni żyli. Noe dostąpił błogosławieństwa, kiedy będąc powiadomiony o nadejściu potopu, otrzymał wskazówki dotyczące zabezpieczenia siebie i całej rodziny przed zagładą. Zyskawszy Bożą przychylność, Mojżesz został ubłogosławiony znajomością woli Bożej

względem ówczesnego Izraela. Każdy prorok Boży był błogosławiony przywilejem chodzenia w światłości oblicza Bożego. Jan Chrzciciel, jako ostatni z proroków, dostąpił wielkiego zaszczytu, będąc zwiastunem przyjścia Pana Jezusa.

Pan Jezus radował się pokrzepiającą Go światłością uśmiechu swojego Ojca Niebieskiego. Modląc się do Ojca, Pan Jezus powiedział: „*A ja wiedziałem, że mnie wsłuchujesz ...*” (Jan 11:42) Jakże wielkie zaufanie do Ojca zostało wyrażone w Jego powyższych słowach. Wiemy, że Pan Jezus nie tylko był błogosławiony światłością Ojcowskiego oblicza, ale również był przez nią wzmacniany i kierowany. Dzięki temu, On mógł zawsze czynić to, co podobało się Panu Bogu.

Zarówno apostołowie jak i inni wierni członkowie Kościoła Pierwotnego również chodzili w światłości oblicza Bożego, radując się z tak otrzymanego błogosławieństwa. W ich umysłach nie było żadnej niepewności odnośnie społeczności utrzymywanej przez nich z Panem Bogiem. Oni mieli świadomość, że zostali powołani z ciemności do cudownej światłości. (1 Piotr 2:9) Oni wiedzieli, że Pan Bóg rozświecił się w ich sercach światłem Ewangelii, którą przyjmując, wydali świadectwo, że byli błogosławionym i uprzywilejowanym przez Pana Boga ludem. Pan Bóg błogosławił ich „*wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios.*” (Efez. 1:3)

PRZYWILEJ RADOWANIA SIĘ

Nasz werset tytułowy wskazuje, że ci, którzy chodzą w światłości oblicza Bożego, „*umią się radować.*” To radowanie się, będące symbolem biblijnego poselstwa ewangelicznego, którym jest Ewangelia Chrystusowa, oznacza „*moc Bożą ku zbawieniu.*” (Rzym. 1:16) To radosne poselstwo zostało ogłoszone przez aniołów już wtedy, kiedy urodził się Pan Jezus i było ono wyrażone w następujących słowach: „*... oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu.*” (Łuk. 2:10)

Tym błogosławionym radowaniem się jest „*Prawda*”. Choć wielu ludziom wydaje się, że należycie rozumieją znaczenie tych powyższych słów, to jednak w ich myśleniu jest dużo rozbieżności. Wielu uważa się za posiadających wielką radość zbawienia, ale nadal wyznają naukę o piekle,

według której, Pan Bóg będzie męczył ogromną ilość ludzi wiecznym ogniem piekielnym. Czy rzeczywiście tacy „*umią się radować?*”

Piłat zapytał Pana Jezusa „*Co to jest Prawda?*” (Jan 18:38) To pytanie pobudziło Pana Jezusa do wypowiedzi, w której On wyraził się, że celem Jego przyścia na świat było to, aby okazać się królem i aby wydać świadectwo Prawdzie. Pan Jezus nie udzielił Piłatowi bezpośredniej odpowiedzi na jego pytanie, gdyż wiedział, że Piłatowi nie było dane wyrozumienie tajemnic Królestwa – Piłat nie potrafił się radować. Jednakże, w ostatnią noc przed swoim ukrzyżowaniem, kiedy Pan Jezus modlił się w „*górnjej Sali*”, w słowach skierowanych do Ojca, w imieniu swoich uczniów On powiedział: „*Poświęć ich w prawdzie twojej*”, a następnie dodał uzupełnienie, „*Słowo Twoje jest prawdą.*” (Jan 17:17)

Słowem Bożym, na które powołał się Pan Jezus, był ówczesny zbiór ksiąg Starego Testamentu. W późniejszym czasie, do nich zostały dołączone księgi Nowego Testamentu, które objawiły prawdziwe znaczenie słów pisanych przez świętych Bożych proroków. W Słowie Bożym, które Pan Jezus nazwał „*Prawdą*” znajdują się liczne szczegóły dotyczące prorocत्व i obietnic. Są tam również typy i symbole, które będąc przedmiotem studiów wielu gorliwych badaczy Słowa Bożego, doprowadziły ich do różnych sprzecznych wniosków. Czy istnieje taka możliwość, aby z tych wszystkich wniosków wybrać jeden, który z pełnym przekonaniem moglibyśmy nazwać „*Prawdą*”?

Stosując powyższą metodę, usiłowanie rozwiązania tego problemu byłoby niekończącym się dziełem, sprowadzającym tylko dodatkowe zamieszanie. Lepszym sposobem przedstawienia tej sprawy jest pozwolenie Samemu Panu Bogu na wyjaśnienie Jego planu, mając przekonanie, że On Sam, potrafi najprościej przedstawić całą trudność tym, którzy chodzą w światłości Jego oblicza. Nie spodziewamy się, że Pan Bóg przemówi do nas głosem lub przez specjalne wizje i objawienia. One nie są konieczne, gdyż Pan Bóg przemówił do nas przez proroków, a w Nowym Testamencie podsumował dla nas ogólne znaczenie świadectw wydanych przez proroków.

Jak wszyscy wiemy, w różnych wypowiedziach Nowego Testamentu znajdujemy wiele najdrobniejszych szczegółów. Nauki Pana Jezusa są przedstawione w przypowieściach, w prorocत्वach, w napomnieniach, w

obietnicach i w ostrzeżeniach. To samo odnosi się do nauk apostoelskich. W jaki więc sposób powinniśmy nabywać wiedzę pochodzącą z tych wszystkich szczegółów, które już same w sobie stanowią tę wspaniałą, przewodnią myśl biblijną, tę zdolność radowania się, będącą błogosławieństwem dla ludu Bożego chodzącego w światłości Jego oblicza.

Wśród wszystkich treściwych i podnoszących nas na duchu szczegółów Nowego Testamentu możemy znaleźć okolicznościowe stwierdzenia, będące podsumowaniem słów Bożych, wypowiedzianych ustami Jego świętych proroków. Zbiór proroczych świadectw dostarcza nam jasnego zrozumienia, przekonywując nas odnośnie wszystkiego, co zawarte jest w słowie „*Prawda*”.

CIERPIENIA CHRYSZTUSOWE

W swoim, jakże trafnym i wyczerpującym podsumowaniu prorocत्व, apostoł Święty Piotr podaje, że „*celem wiary jest zbawienie*”. (1 Piotr 1:9-11) Ale co oznaczają te powyższe słowa? Apostoł Święty Piotr wyjaśnia, że nawet prorocy wyglądali już tego zbawienia, starając się dowiedzieć, kiedy nadejdzie dla ludzi to zbawienie, o którym oni sami pisali. Podsumowując świadectwa proroków, apostoł Święty Piotr mówi, że „*działający w nich Duch Chrystusowy przepowiadał cierpienia mające przyjść na Chrystusa oraz mające potem nastąpić uwielbienie*.” (1 Piotr 1:11) Według apostoła Świętego Piotra, te wszystkie prorocze świadectwa dotyczące cierpienia i chwały Chrystusowej, prorocy uważali za gwarancję nadejścia zbawienia dla klasy Kościoła. Prorocy nie orientowali się, kiedy to zbawienie miało stać się udziałem ludu Bożego, ale w 7-mym i 13-tym wersecie tego samego 1 Rozdziału, apostoł wyjaśnia, że to miało nastąpić „*w objawieniu się Jezusa Chrystusa*”, czyli w czasie odnoszącym się do Jego Drugiego Przyjścia.

Jakie więc tematy prorocy poruszali w swoich pismach? Według natchnionych słów apostoła Świętego Piotra, najważniejszym tematem wszystkich prorocत्व było „*zbawienie*”. Ono było uwarunkowane przyjściem Pana Jezusa Chrystusa, który przez cierpienie i śmierć, jako Odkupiciel miał wejść do „*chwały*”. Wszyscy prorocy przepowiadali nadejście wielkiej postaci, która miała być nazwana Jezusem Chrystusem. Hebrajskie słowo Mesjasz oznacza „*pomazańca Bożego*” lub osobę, której Pan Bóg dał autorytet i szczególną moc do wykonania Jego zamiarów

odnoszących się do całego ludzkiego stworzenia – przynoszących wszystkim ludziom zbawienie.

Proroctwa i obietnice Starego Testamentu zapowiadały nadejście tej szczególnej postaci o różnych nazwiskach i imionach. Oto niektóre z nich: „*Nasienie*” niewiasty (1 Mojż. 3:15); „*Nasienie*” Abrahama (1 Mojż. 28:18); „*Szilo*” (1 Mojż. 49:10); wielki „*Prorok*” (5 Mojż. 18:15,18); „*Król*” (Psalm 2:6); „*Księżę Pokoju*” (Izaj. 9:6); „*Ramię*” Pańskie (Izaj. 51:9; 52:10;53:1); „*Michał*” (Dan. 12:1). Ta przepowiedziana postać miała stać się Głową ogólnie – światowego rządu.

W różnych swoich proroczych świadectwach, apostoł Święty Piotr wskazuje na przyjście Pana Jezusa Chrystusa. Te świadectwa apostoła Świętego Piotra dokładnie zgadzają się z anielskim poselstwem przyniesionym przez aniołów, kiedy Pan Jezus się narodził: „*I rzekł do nich anioł; Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowej.*” (Łuk. 2:10-11)

Przez długie wieki Pan Bóg obiecywał, że ześle Zbawiciela, który mógłby odkupić naród izraelski oraz cały świat. I taki Zbawiciel właśnie przyszedł. Wszyscy, którzy w późniejszym czasie stali się uczniami Pana Jezusa, wierzyli, że On był tym Zbawicielem już wcześniej zapowiadany przez proroków i w Nim złożyli całą nadzieję na swoje zbawienie. Dla tych uczniów, Jego wspaniałe i cieszące się szacunkiem nauczanie oraz dokonywane przez Niego cuda były świadectwami Jego niebiańskiego pochodzenia.

Proroctwa wskazujące na cierpienia Chrystusa nie znajdowały popularności wśród uczniów, gdyż nie posiadały mocy zachęcającej do ich studiowania. Uczniowie mieli na uwadze tylko chwałę, którą proroctwa wiązały z Mesjaszem a stając się uczniami Pana Jezusa, oni oczekiwali, że On wypełni wszystkie obietnice.

Dla uczniów, obietnice chwały Mesjasza wiązały się z ustanowieniem Królestwa. Oni wierzyli, zresztą całkiem słusznie, że Mesjasz, jako wspaniały król wypełni proroctwa, uwalniając Izraela od jarzma pogańskiego i ustanawiając Królestwo, które swoim zasięgiem obejmie całą ziemię, przynosząc zdrowie i życie wszystkim posłusznym ludziom na

ziemi. Posiadając takie nadzieje, oni mieli właściwe usposobienie. Jednak tym, czego uczniowie nie rozumieli były inne, najpierw mające się wypełnić proroctwa, które zapowiadały cierpienia Pana Jezusa Chrystusa. Po swoim zmartwychwstaniu, Pan Jezus wytłumaczył dwom uczniom, jak pierwszy z proroków – Mojżesz, a potem wszyscy pozostali prorocy świadczyli, że proroctwa dotyczące nadejścia chwały nie mogą wypełnić się wcześniej, niż zakończą się przepowiedziane cierpienia Chrystusowe. (Łuk. 24:25-27)

Do tej części rozważań naszego tematu, prawdopodobnie wielu chrześcijan nominalnych nie miałyby żadnych zastrzeżeń. Jednak, trzymając się dalej natchnionych i proroczych słów apostoła Świętego Piotra, powoli będziemy oddalać się od poglądów prawie całego świata chrześcijańskiego. Apostoł rozwija dwa aspekty tematu zauważane i doceniane tylko przez tych, którzy znają „*radosny dźwięk*”. Jednym z nich jest to, że obiecane zbawienie, które miał przynieść Pan Jezus Chrystus, nie może nadejść wcześniej, zanim On nie objawi się podczas Swojego Drugiego Przyjścia. Drugim aspektem jest to, że przepowiedziane cierpienia Chrystusowe nie miały skończyć się na Kalwarii, ale miały ciągnąć się w doświadczeniach Jego wiernych naśladowców, kroczących Jego śladami i oddających swoje życie w służbie dla Pana Boga.

„CZY MOŻECIE?”

Przemierzając z Panem Jezusem ziemię judzką, uczniowie wyciągali odpowiednie wnioski z Jego nauczania. Ich umysły szczególnie były pochłonięte myślą odnośnie ich współudziału w chwale Pańskiej. Podczas pewnej okazji, wyrażone było życzenie, aby w Królestwie, jeden z uczniów Pana Jezusa mógł zasiąść po Jego prawej ręce a drugi po Jego lewej ręce. Pan Jezus nie zganił tego życzenia, uważając, że ono było właściwe. On miał przyjść jako Król ustanawiający Swoje Królestwo. Jeżeli oni okazali się wiernymi, razem z Nim mieli dostąpić udziału w chwale tego Królestwa. Jednak oni nie zrozumieli, że chcąc otrzymać udział w tak wysokiej chwale, będą musieli najpierw mieć udział w Jego cierpieniach. Dlatego też Pan zapytał ich: „*Czy możecie pić kielich, który Ja piję, albo być ochrzczeni tym chrzestem, którym Ja jestem ochrzczony?*” (Marek 10:38)

Po nawiązaniu do przepowiedzianych cierpień Chrystusowych, w wielu miejscach swoich listów apostoł Święty Piotr wskazuje na cierpienia

mające być udziałem naśladowców Chrystusa i włączone do proroczych świadectw dotyczących cierpienia Mesjasza. „*Albowiem i na to powołani jesteście ...*” (1 Piotr 2:21) Apostoł Święty Paweł podkreśla ten sam punkt, kiedy mówi, że tylko wtedy, gdy cierpimy z Panem Jezusem Chrystusem, mamy świadectwo Ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. (Rzym 8:17)

Wkrótce po śmierci apostołów, ta wspaniała Prawda zaczęła się zacierać, przyczyniając się w ten sposób do jej stopniowego zaniku. Osiągnięcie chwały, jako najważniejszego celu życia chrześcijańskiego stało się życzeniem i pragnieniem kościołów chrześcijańskich. Ale równocześnie pojawiły się próby ustanowienia Królestwa Mesjasza przez połączenie się z cywilnymi rządami państwowymi. To spowodowało wielkie oddalenie się od Prawdy objawionej w Słowie Bożym. Chociaż liczni chrześcijanie nominalni stwierdzili, że to bezbożne sprzymierzenie się państwa z kościołem spowodowało wiele zła, to jednak nie zdołano odzyskać tego właściwego punktu widzenia życia chrześcijańskiego, który został stracony w rezultacie tego wielkiego odstępstwa.

Wiele innych błędów pojawiło się wraz z utratą tej pięknej Prawdy, wskazującej na biblijne obietnice chwały, mające wypełnić się zaraz po zakończonych cierpieniach i śmierci członków ciała Chrystusowego. Jednym z najpoważniejszych błędów było wprowadzenie nauki o wrodzonej nieśmiertelności duszy. Wraz z tym błędem pojawiła się teoria głosząca, że podczas śmierci, już na zawsze zostaje określony przyszły los człowieka. Według tej nauki, ludzie sprawiedliwi są natychmiast nagradzani radością niebiańską, podczas gdy niesprawiedliwi przechodzą swoje czyścicowe cierpienia, przygotowujące ich do osiągnięcia nieba lub są skazywani na wieczne męki w piekle ognistym.

Rozpoczynając swoje poselstwo zbawienia od głoszenia nauki o wiecznych mękach, kościół nauczał, że taki stan będzie trwał do nieokreślonego w przyszłości czasu, kiedy ziemia zostanie zniszczona i wszyscy ówczesnie żyjący źli ludzie natychmiast zostaną oddani mękom, a tylko nieliczni sprawiedliwi, którzy pozostaną, otrzymają chwałę niebiańską. Chociaż wielu ludzi zrozumiało, że europejski system połączonego kościoła z państwem nie był Królestwem Chrystusowym, to jednak cały świat chrześcijański został skażony kwasem błędu, który spowodował pojawienie się niebiblijnych nauk i teorii. Wszyscy jednak nadal wierzą, że

z dozwolenia Bożego, ludzie sami sobie pomogą przez reformy moralne, społeczne itp.

UMIEĆ RADOWAĆ SIĘ

Jakże wspaniałym przywilejem jest radowanie się Słowem Bożym, w którym są zawarte błogosławieństwa dla całego rodzaju ludzkiego. Opisując Pana Jezusa jako „Księcia Pokoju”, prorok Izajasz mówi: „Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów.” (Izaj. 9:6)

Plan Boży W Księdze Rodzaju

Prezentacja Rodziny Przed Faraonem

ROZDZIAŁ CZTERDZIESTY SIÓDMY

„A Józef, gdy przyjechał, powiadomił faraona, mówiąc: Ojciec mój i bracia moi przybyli z ziemi kanaanejskiej z trzodami swymi, z bydłem, i z całym dobytkiem swoim i są w krainie Goszen. A wziął spośród braci swoich z sobą pięciu mężów i przedstawił ich faraonowi. Faraon zapytał braci jego: Jaki jest zawód wasz? A oni odpowiedzieli faraonowi: Słudzy twoi są pasterzami owiec, zarówno my jak i ojcowie nasi. Następnie powiedzieli jeszcze faraonowi: Przybyliśmy, aby jako goście zatrzymać się w tym kraju, gdyż nie ma paszy dla trzód sług twoich, bo w ziemi kanaanejskiej panuje ciężki głód. Pozwól teraz, aby słudzy twoi zamieszkali w ziemi Goszen. Wtedy odezwał się faraon do Józefa, mówiąc: Ojciec twój i bracia twoi przybyli do ciebie; Ziemia egipska stoi dla ciebie otworem. W najlepszej części kraju daj mieszkanie ojcu swemu i braciom swoim, niech mieszkają w krainie Goszen. Jeśli zaś wiesz, że są między nimi ludzie dzielni, uczyni ich nadzorcami trzód, które do mnie należą.” (Wersety 1-6)

Skoro faraon już wcześniej zgodził się, aby Józef sprowadził ojca z rodziną, a nawet przydzielił im wozy, celem ułatwienia ich podróżowania z Kanaanu do Egiptu, było więc stosownym, aby przedstawiciele rodziny Józefa zaprezentowali się faraonowi, który miałby wówczas możliwość oficjalnego ich przywitania w nowym kraju. Ponieważ Józef już wcześniej przygotował braci, odnośnie ich zachowania się i udzielania odpowiedzi na pytania zadawane im przez faraona, spotkanie wypadło pomyślnie.

Najlepszą część kraju faraon oficjalnie przydzielił dzieciom hebrajskim, proponując, że jeśliby wśród członków rodziny Józefa znajdowali się doświadczeni pasterze, oni mogliby objąć stanowiska nadzorców bydła. Pod tym względem faraon postąpił mądrze, uważając, że roztoczenie opieki nad bydłem przez doświadczonych pasterzy z rodziny Józefa przyniesie mu więcej korzyści niż sprawowanie opieki nad bydłem przez Egipcjanów, którzy z natury pogardzali zawodem pasterskim.

„Potem wprowadził Józef Jakuba, ojca swego i przedstawił go faraonowi, Jakub zaś błogosławił faraona. I rzekł faraon do Jakuba: Ile jest lat życia twego? Jakub powiedział faraonowi: Czas mojego pielgrzymowania wynosi sto trzydzieści lat. Krótki i zły był czas życia mojego i nie dosięgnął lat życia ojców moich w czasie ich pielgrzymowania. Potem błogosławił Jakub faraona i wyszedł od faraona. A Józef osiedlił ojca swego i braci swoich i dał im posiadłość w ziemi egipskiej, w najlepszej części kraju, w ziemi Ramses, jak rozkazał faraon.” (Wersety 47:7-12)

Kiedy Józef przedstawił faraonowi swego umiłowanego ojca Jakuba, faraon zadał Jakubowi jedno pytanie dotyczące jego wieku. Patriarcha usprawiedliwiająco odpowiedział, że chociaż liczył sobie 130 lat, jednak odczuwał, jakoby miał dużo więcej lat. Wspominając na trudy minionych lat, niewątpliwie Jakub nawiązywał do ciężkich przeżyć, kiedy musiał uchodzić przed Ezawem a potem na wiele lat stracił Józefa. Pomimo wszystkich utrapień, Pan Bóg błogosławił mu i szczególnie teraz, pod koniec życia, On dozwolił na jego połączenie się z umiłowanym synem Józefem. Chociaż od czasu spotkania się z Józefem, Jakub żył jeszcze 17 lat, to jednak zabrakło mu 28 lat do osiągnięcia wieku Abrahama.

„Potem błogosławił Jakub faraona ...” Nie powinniśmy uważać, że udzielenie błogosławieństwa faraonowi odbyło się w sposób szczególnie uroczysty. Według zapisu biblijnego, kiedy Jakub dobrze życzył faraonowi,

prawdopodobnie wyrażał te same dobre intencje swego serca, które my dziś wyrażamy słowami : „*Niech ci Pan Bóg błogosławi.*” W zaistniałych okolicznościach, Jakub był ustosunkowany do faraona szczególnie życzliwie i oczywiście pragnął jego pomyślności, mając świadomość, że nie tylko sam odniesie z niej korzyść, ale że losy całej jego rodziny uzależnione są od pokoju i powodzenia Egiptu i jego króla – choćby tylko na czas obecny.

Błogosławienie faraona przez Jakuba może przypominać nam wskazówki dane nam w Nowym Testamencie, gdzie czytamy, że będąc ludem Bożym, powinniśmy modlić się „*za królów i za wszystkich przełożonych, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości.*” (1 Tym. 2:2) Przez wszystkie wieki, podczas których rozwijały się kolejne etapy planu Bożego, Pan Bóg otaczał swój lud szczególną opieką. Kierownictwo Boże roztoczone było również nad tymi ludźmi, którzy mieli związek z członkami ludu Bożego, lub których Pan Bóg używał do wykonania swoich zamiarów. Jednakże, Boże kierownictwo nie zawsze zapewniało tym ludziom spokojne i pomyślne życie. W swojej mądrości, Pan Bóg często dozwala, aby Jego lud przechodził surowe doświadczenia, które mogłyby ich wypróbować i rozwinąć ich charakter. Niemniej jednak, Pan Bóg troszczy się o nich, będąc z nimi tak w ich smutkach jak i w ich radościach, co wyraźnie mamy pokazane w doświadczeniach, jakie z Jego dozwolenia przechodził Jakub.

Niewątpliwie, ostatnie lata pobytu Jakuba i jego rodziny w Kanaanie były ciężkie z powodu braku pożywienia. Zapis biblijny potwierdza tę ich sytuację, podkreślając fakt, że kiedy ostatecznie rodzina Józefa osiedliła się w ziemi Gosen, „*Józef zaopatrywał w chleb ojca swego i braci swoich ...*” Po przybyciu do ziemi Gosen, Jakub czuł się słabo, dopuszczając do umysłu myśli o zbliżającej się śmierci. Jednak Jakub przeżył jeszcze 17 lat, do czego częściowo przyczyniło się właściwe odżywienie, które na pewien czas wzmocniło jego podupadłe siły.

„A w całym kraju nie było chleba, bo głód był bardzo ciężki, tak że ziemia egipska i ziemia kanaanejska ginęły z głodu. Za zboże, które nabywano, ściągał Józef wszystkie pieniądze, znajdujące się w ziemi egipskiej i w ziemi kanaanejskiej. Pieniądze te oddawał Józef na dworze faraona. A gdy wyczerpały się zasoby pieniężne w ziemi egipskiej i w ziemi kanaanejskiej, przyszli wszyscy Egipcjanie do Józefa mówiąc: Daj nam chleba! Dlaczego

mamy umierać na oczach twoich, skoro brak nam już pieniędzy? Na to odpowiedział Józef: Dajcie bydło wasze, a dam wam za bydło wasze, skoro brak wam pieniędzy. Wtedy przygnali bydło swe do Józefa. I dawał im Józef chleb za konie i za stada owiec, i za stada bydła, i za osły. Tak to w owym roku zaopatrywał ich w chleb za wszystko ich bydło. A gdy upłynął ów rok, przyszli do niego następnego roku i rzekli do niego: Nie taimy tego przed panem naszym, że skoro skończyły się nam pieniądze, a stada bydła należą do pana naszego, nie pozostało nam już nic, co moglibyśmy dać panu naszemu, jak tylko ciała nasze i role nasze. Dlaczego mamy ginąć na oczach twoich, zarówno my jak i rola nasza? Kup więc za chleb nas i rolę naszą. Będziemy wraz z naszą rolą niewolnikami faraona. Tylko daj nam ziarna siewnego, abyśmy utrzymali się przy życiu i nie zginęli, a ziemia nie była pustkowiem. I tak wykupił Józef wszystką ziemię uprawną dla faraona, bo wszyscy Egipcjanie sprzedali role swoje, gdyż głód dał im się we znaki. Tak to cały kraj stał się własnością faraona. Co do ludności zaś, oddał ją całą w poddaństwo, od jednego krańca Egiptu do drugiego. Nie wykupił tylko ziemi kapłańskiej, bo kapłani mieli stałe zaopatrzenie wyznaczone przez faraona i żyli z tego zaopatrzenia, które im wyznaczył faraon. Dlatego nie sprzedali ziemi swojej. I rzekł Józef do ludu: Oto kupiłem dziś dla faraona was i role wasze, macie tu ziarno siewne, obsiejcie więc rolę. Lecz ze zbiorów oddacie piątą część faraonowi, natomiast cztery piąte pozostaną wam na zasianie roli i na wyżywienie was, domowników waszych i na wyżywienie dzieci waszych. Oni odpowiedzieli: Utrzymałeś nas przy życiu, obyśmy tylko zyskali łaskę w oczach pana naszego, a będziemy niewolnikami faraona. Tak ustanowił Józef przepis, który obowiązuje do dnia dzisiejszego, co do roli w Egipcie, że piąta część zbiorów należy do faraona. Tylko rola samych kapłanów nie stała się własnością faraona. (Wersety 13-26)

Józef nie tylko kochał Pana Boga i swoją rodzinę, ale również był lojalnym sługą faraona, co mamy pokazane w zaprowadzonym przez niego systemie poddaństwa dla faraona, jako głowy centralnego rządu Egiptu. Nie powinniśmy nawet pomyśleć, żeby działalność Józefa mogła mieć inną motywację oprócz wyłącznych korzyści tych, którym służył. Oczywiście, jeśli Pan Bóg nie objawił Józefowi faktów wskazujących na siedem lat obfitości oraz na siedem lat głodu i nie udzielił mu mądrości odnośnie zaistniałej wówczas sytuacji, prawdopodobnie większa część ludności Egiptu umarłaby z głodu. Tak więc, rzeczywiście, oni zawdzięczali Józefowi swoje życie.

Mając na uwadze przedstawioną pozycję Józefa, moglibyśmy wyciągnąć naukę odnośnie sposobu, którym pozafiguralny Józef – Pan Jezus Chrystus będzie postępował z całym rodzajem ludzkim w Tysiącleciu. Jednak najpierw, podobnie jak Józef, Pan Jezus Chrystus daje życie swemu ludowi, swoim braciom, członkom Kościoła, zaopatrując ich w to, co dla nich jest najlepsze - obdarzając ich Wysokim Powołaniem. Potem, przy współpracy wszystkich członków Kościoła, cały świat będzie otrzymywał „Chleb Żywota” – ale nie bezwarunkowo. Niestety, w przyszłym wieku, podobnie jak Egipcjanie za czasów Józefa, ludzie będą musieli wyzbyć się wszystkiego, oddając się całkowicie miłosierdziu Chrystusowemu, jeśli będą chcieli otrzymać „Chleb Żywota”, rozdawany przez pozafiguralnego Józefa.

„Tak osiadł Izrael w ziemi egipskiej, w krainie Gosen. Nabywali ją na własność, rozradzali się i rozmnażali bardzo. Jakub żył w ziemi egipskiej siedemnaście lat, tak że życie Jakuba trwało sto czterdzieści siedem lat. A gdy się zbliżały dni, kiedy Izrael miał umrzeć, wezwał syna swego Józefa i rzekł do niego: Jeślim znalazł łaskę w oczach twoich, połóż, proszę, rękę swoją pod biodro moje i okaż mi miłość i wierność: Nie pochowaj mnie w Egipcie, Bo chcę spocząć z ojcami moimi; dlatego wywieź mnie z Egiptu i pochowaj mnie w ich grobie. On zaś odpowiedział: Uczynię według życzenia twego. Wtedy rzekł Jakub: Przysięgnij mi! A on przysiągł mu. I skłonił się Izrael wsparty o wierzch łaski swojej.” (Wersety 27-31)

Jakubowi i jego rodzinie powodziło się w krainie Gosen nadzwyczaj pomyślnie, czego dowodem był ich nagły i obfity przyrost naturalny. Z tego też powodu, w późniejszym czasie, kiedy na tronie zasiadł nowy faraon, „który nie znał Józefa”, rosnąca liczba Izraelitów wzbudzała niepokój wśród Egipcjan. Mimo wszystko, dopóki żył Józef, jego rodzina była zabezpieczona i Boże błogosławieństwa objawiały się w ziemskich dobrach udzielanych im przez Pana Boga.

Po upływie siedemnastoletniego pobytu w Egipcie, Jakub poczuł, że zbliża się koniec jego życia. Wezwawszy Józefa, zabezpieczył się przysięgą uczynioną przez syna, który miał zabrać ciało ojca do Kanaanu i tam pochować go w grobie zakupionym przez swego dziadka – Abrahama. Na tej podstawie możemy zobaczyć silną wiarę Jakuba, który uważał, że jego naród nie pozostanie w Egipcie na zawsze, ale że Pan Bóg wypełni swoją obietnicę, dając im ziemię kanaanejską na wieczną własność. Już wkrótce,

wypełnienie się tej obietnicy będzie miało znacznie większy zasięg, niż to rozumiał Jakub.

„Nie bój się, maleńka trzódko! Gdyż upodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo.” Łuk. 12:32

Najważniejszą troską dla nas, naśladowców Chrystusowych, jest staranie się, aby dostąpić udziału w Królestwie Bożym wraz z Naszym Drogim Odkupicielem; aby otrzymać udział w Królestwie tysiącletnim, jako Małżonka Chrystusowa, która, zasiadając razem z Nim na Jego chwalebnym tronie, będzie błogosławić i podnosić z upadku cały rodzaj ludzki. Odnośnie tego, mamy zapewnienie Mistrza, że ktokolwiek zdecyduje się pójść Jego śladami, postąpi mądrze, a Pan Bóg zatroszczy się o jego sprawy ziemskie w sposób taki, który przyniesie mu największe korzyści. W rezultacie takiego postępowania, życie nasze będzie ukoronowane pokojem, radością i odpoczynkiem w Panu, obiecany w Jego Słowie tym, którzy Mu ufają. R 4567:5

Pieśni Wieczorne 3 Marzec

Czujność Duchowa

„A tak, kto mniema, że stoi, niech baczy, aby nie upadł.” 1 List Apostoła Świętego Pawła do Koryntian, Rozdział 10:12

Ci, którzy przyjęli zaproszenie do wzięcia swojego krzyża i naśladowania Mistrza, cieszą się specjalną łaską Ojca Niebieskiego. W naszym tytułowym tekście jest mowa o szczególnym wymaganiu, które apostoł Święty Paweł

wyraża słowem „baczy.” Czynność „baczenia” oznacza koncentrację uwagi, troskliwe dbanie, pilnowanie, czuwanie. W naszych duchowych zabiegach, „baczenie” oznacza celowe zatrzymanie się, patrzenie, słuchanie oraz stałą potrzebę zachowywania ostrożności, aby nie stracić przychylności naszego Ojca Niebieskiego.

Psalmista napisał: „*Chociaż padnie u boku twego tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawicy twojej, Ciebie to jednak nie dotknie.*” (Psalm 91:7) Powyższe słowa wskazują, że tymi, którzy nie upadają, są ci, którzy mieszkają „*pod osłoną Najwyższego*” i dla których Prawda jest ich „*tarczą i puklerzem.*” (Wersety 1-4)

Stan naszej łaski jaką cieszymy się w oczach Bożych, Pismo Święte określa z różnych punktów widzenia, posiadających tę samą ważność. W Liście Apostoła Świętego Pawła do Filipian, Rozdział 4:1 czytamy: „*Przeto, bracia moi umiłowani i pożądani, radości i korono moja, trwajcie w Panu, umiłowani.*” „*Trwanie w Panu*” oznacza pokładanie ufności w zasłudze przelanej krwi Chrystusowej, a przez zupełne poświęcenie się i zanurzenie naszej woli w Bożą wolę, ono oznacza przyjęcie nas na członków grona pomazańców, których głową jest Pan Jezus Chrystus.

Jakże błogosławione jest takie trwanie w Panu, które wymaga pokory, wyrażającej się potrzebą Bożej, zbawczej łaski, wpływającej z przelanej krwi Jego umiłowanego Syna. Ono wzywa do bezwzględnego oddania naszej woli, do czynienia Bożej woli. Trwanie w takim usposobieniu oznacza codzienne badanie stanu naszych serc.

TRWAJCIE W WIERZE

Podtrzymywanie naszego trwania w Panu Bogu wymaga czuwania, o którym apostoł Święty Paweł powiedział: „*Czuwajcie, trwajcie w wierze, bądźcie mężni, bądźcie mocni.*” (1 Kor. 16:13) Wiara, w której musimy trwać, jest „*wiarą, która raz na zawsze została przekazana świętym.*” (Juda 3) Ta wiara najpierw została przekazana Abrahamowi, potem Izaakowi i Jakubowi i wszystkim prorokom. (Gal. 3:8) Centralnym punktem tej wiary jest mesjańska nadzieja przyszłego Królestwa, sprowadzającego błogosławieństwa wszystkim narodom oraz otwarcie dla chrześcijan Wysokiego Powołania, przynoszącego im w tym Królestwie

współdziedzictwo z Panem Jezusem Chrystusem. (Gal. 3:16; 27-29; Filip. 3:14; Rzym. 8:17)

Apostoł Święty Paweł wskazuje, że trwanie w wierze będzie wymagało siły. Trwanie w czystej wierze ewangelicznej zawsze wymagało odwagi. Szczególnie objawiło się to po śmierci apostołów, kiedy przyszło nagle „odstępstwo” od Prawdy. W krótkim czasie, czyste prawdy doktrynalne zostały zanieczyszczone błędem, a ludzi szukających łatwizny nakarmiono pogańską filozofią i tajemniczymi naukami orientalnymi. Powinniśmy zawsze pamiętać, że jeśli chcemy mieć bliską społeczność duchową z Panem Bogiem, musimy być entuzjastycznie nastawieni do Jego Planu, nie szcędząc naszej energii tam, gdzie nasza współpraca jest potrzebna do wykonywania się Bożego Planu. To będzie dla nas możliwe tylko wtedy, gdy będziemy „trwać w wierze, która raz na zawsze została przekazana świętym.” (Juda 3)

W WOLNOŚCI

Trwanie w Panu Bogu oznacza również trwanie w wolności Chrystusowej. Apostoł Święty Paweł napisał: „*Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli.*” (Gal. 5:1) Powyższy werset pokazuje nam różnicę pomiędzy wolnością w Chrystusie a jarzmem niewoli narzuconej przez prawo Zakonu. Zasada wolności Chrystusowej wychodzi poza ramy wolności prawa Zakonu. Trwanie w wolności Chrystusowej oznacza posiadanie wolności do czynienia wszystkiego tego, co znalazłoby akceptację u Pana Jezusa Chrystusa. Jeśli czujemy się skrepowani z powodu przyjęcia ludzkich upodobań, które jednak powstrzymują nas od głoszenia i czynienia rzeczy podobających się Panu Bogu i Panu Jezusowi, nie trwamy wówczas całkowicie w radości Chrystusowej. W Liście do Filipian, w Rozdziale 1:27 apostoł Święty Paweł mówi: „*Niech życie wasze będzie godne ewangelii Chrystusowej, abym czy przyjdę i ujrzę was, czy będę nieobecny, słyszał o was, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc razem za wiarę Ewangelii.*” Jakże godnym zauważenia jest połączenie ważnych zasad chrześcijańskich wyrażonych słowami Apostoła, który przypomina nam, abyśmy trwali w jednym duchu i dla obrony Prawdy nie schodzili na drogę kompromisu, ale razem łączyli się we wspólnym wysiłku. Tym „*jednym duchem*”, w którym mamy „*trwać*” jest duch Prawdy.

Trwanie w nim wymaga odwagi i Pańskiej mocy. Musimy „*umacniać się w Panu i potężnej mocy Jego.*” (Efez. 6:10)

NIEBEZPIECZNE ZNAKI

Istnieje wiele niebezpiecznych znaków, na które powinniśmy zwracać uwagę i które powinny ostrzegać nas przed zagrażającym nam upadkiem. Jednym z nich jest duch pychy. „*Pycha chodzi przed upadkiem, a wyniosłość ducha przed ruiną.*” (Przyp. Sal. 16:18) Jakże łatwo jest pozwolić duchowi pychy, aby opanował nasze serca, czyniąc nas wyniosłymi i zarozumiałymi. Duch pokory sprowadza cichość, delikatność, czyniąc nas chętnymi do uczenia się, do okazywania cierpliwości i do znoszenia przeciwności. Jak ważnym jest to, abyśmy nie rozumieli o sobie więcej, niż należy rozumieć. (Rzym. 12:3)

Innym niebezpiecznym znakiem jest obojętność dla Prawdy, jako dla głosu Bożego, przemawiającego do Jego ludu. Jeśli chcielibyśmy trwać w społeczności z Panem Bogiem, powinniśmy słuchać Jego głosu z uwagą i szacunkiem. Nasza zażyłość z Panem Bogiem zależna jest od naszego posłuszeństwa dla Prawdy, gdyż przez Prawdę jesteśmy „*poświęceni.*” (Jan 17:17)

Innym niebezpiecznym znakiem jest duch gorzkości i nienawiści, dający się łatwo rozróżnić przez tych, którzy trwają we właściwym baczeniu. Te bezbożne przejawy zła są przeciwieństwem ducha miłości czyli Ducha Bożego. Jeśli pozwolimy, aby one weszły do naszych serc i zawładnęły nimi, wcześniej czy później, one spowodują całkowity upadek Nowego Stworzenia i całkowitą utratę naszego trwania w Panu. Zwracajmy więc naszą uwagę na to, aby prędko i starannie, korzystając przy tym z przywileju modlitwy, wykorzeniać z naszych serc nawet najmniejszy przejaw gorzkości serca i starajmy się napełniać duchem miłości, całkowicie poddając się jego wpływowi.

Nie pozwólmy również, aby duch tego świata zawładnął naszymi sercami i naszym życiem. Duch tego świata jest duchem samolubstwa i wysokich aspiracji, które pozornie błyszczą się, pełne są próżności i chępliwości. (Gal. 5:26; Filip. 2:3) Ten duch egoizmu pochodzi od szatana. Starajmy się

dawać pierwszeństwo sprawom duchowym, poświęcając im tyle czasu, aby go już nie wystarczało dla spraw tego świata, które nas wciąż absorbują.

JAK NIE UPAŚĆ

Apostoł Święty Piotr daje nam wspaniałe zalecenie, którego przestrzeganie może nas uchronić od upadku. Przypominając nam o kosztownych obietnicach, na których opiera się nasza nadzieja otrzymania natury duchowej, on wskazuje, że te obietnice są fundamentem naszej wiary. Następnie apostoł zaleca nam, abyśmy naszą wiarę uzupełnili cnotą, poznaniem, powściągliwością, wytrwaniem, pobożnością, braterstwem i miłością. *„Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli beczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony z dawniejszych swoich grzechów. Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.”* (2 Piotr 1:8-11)

Kiedy Biblia mówi o członkach ludu Bożego, odpadających od łaski Bożej, oznacza to coś więcej niż tylko ich potknięcie się. Z powodu fizycznych niedoskonałości, nikt nie jest wolny od popełniania błędów. Ale, jeśli nasze serca są czyste, Pan Bóg będzie nas strzegł, otaczając nas skrzydłami swojej opieki. Mędrzec Salomon napisał: *„Bo choć sprawiedliwy siedem razy upadnie, jednak znowu się podniesie ...”* (Przyp. Sal. 24:16)

JAK SŁUCHAMY

Pan Jezus zwrócił naszą uwagę na słuchanie, mówiąc: *„Baczenie więc, jak słuchacie ...”* (Łuk. 8:18) Czy czujemy się odpowiedzialni za to, co słuchamy? Czy uważamy, że powinniśmy być nie tylko czynicielami Słowa ale i Jego słuchaczami, poświęconymi przez Prawdę? Jesteśmy w szkole Chrystusowej, gdzie ucząc się i stosując Prawdę w życiu, możemy zaopatrzyć się we wszystko potrzebne nam do wykonywania obecnej służby przedstawicieli Pana Jezusa Chrystusa. Przez wierne wykonywanie woli Bożej, będziemy mogli okazać się godnymi udziału w przyszłym dziele

Królestwa, jako współdziedzice Pana Jezusa Chrystusa. (2 Kor. 5:20; Rzym. 8:17)

Jeśli słuchamy i przyjmujemy Prawdę z należną jej oceną, nasza miłość do Prawdy objawi się wielkością energii wydawanej przez nas do jej obrony i do jej rozpowszechniania. Czy słuchanie Prawdy pobudza naszą gorliwość na tyle, że czujemy się gotowi umrzeć przy świadczeniu o Panu Jezusie i przy głoszeniu Słowa Bożego. (Obj. 20:4) W każdym dniu powinniśmy być aktywnie zaangażowani w praktykowanie Słowa Bożego, wykorzystując Prawdę dla chwały Bożej. Nie doceniając Prawdy należycie, w większym lub mniejszym stopniu stajemy się obiektem zwodniczych wpływów Przeciwnika, którymi on próbuje nas doprowadzić do odpadnięcia od łaski Bożej.

„ŻEBY KTO WAS NIE ZWIÓDŁ”

Oszukaństwo jest metodą często stosowaną przez Szatana, który wprowadza lud Boży w różne sidła i pułapki, a do wykonywania swoich oszustw zazwyczaj wykorzystuje ludzi. Powyższe szczególne ostrzeżenie dotyczy prawd związanych z drugą obecnością Pańską i z kończącym się wiekiem Ewangelii. W zakresie tych prawd, wielu rzekomych naśladowców Pańskich zostało zwiedzionych. Pan Jezus przypomina nam, że jeśli by było możliwe i wybrani też zostaliby zwiedzeni. Oczywiście, to nie jest możliwe, ponieważ wiernymi wybrańcami okazują się ci, którzy zachowują ostrożność.

Apostoł Święty Paweł przypomina nam o ważności zachowywania ostrożności, abyśmy nie byli zwiedzeni. *„Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowy, z powodu nich bowiem spada gniew Boży na nieposłusznych synów.”* (Efez. 5:6) *„Próżnymi słowy”* są te, które nie harmonizują z planem i wolą Bożą a zwłaszcza ich szczególny rodzaj, świadczący o ludzkiej marności. Jednym z najczęściej używanych przez Szatana sposobów zwodzenia jest stosowanie pochlebstw. Jeśli staramy się należycie zachowywać ostrożność, będziemy szczególnie czujni, słysząc powabną mowę napełnioną pochlebstwami.

Słowa ostrzeżenia: *„Niechaj was nikt nie zwodzi”*, przypominają nam inne ostrzeżenie, skierowane do braci starszych ze zboru w Efezie: *„Nawet z*

po między was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą." (Dzieje Ap. 20:30) Najbardziej wyrafinowane próby zwiedzenia mają miejsce wtedy, kiedy one dotyczą ludzkich przywódców. Bracia starsi i nauczyciele podlegają ciągłym pokusom, aby stając się przywódcami małego stadka, mogli uczynić go sobie swoją „własnością.” Równocześnie, dosyć duża część ludu Bożego pozwala sprowadzić się na złe drogi błędnego wyrozumienia. Trudno jest postępować śladami Baranka bez oddania się Jego zupełnemu kierownictwu.

W tym względzie, bracia starsi potrzebują zachowywać szczególną ostrożność z powodu nałożonej na nich wielkiej odpowiedzialności. Do braci starszych ze zboru w Efezie i do braci starszych obecnego czasu apostoł Święty Paweł powiedział: „*Miejcie pieczę o samych siebie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli zbór Pański nabyty własną jego krwią.*” (Dzieje Ap. 20:28) Właściwe opiekowanie się Pańską trzodą przez braci starszych polega na karmieniu przez nich zboru Pańskiego. Wykorzystując ten przywilej, bracia starsi nie powinni zarządzać Bożym dziedzictwem według swojej woli, ani też wykonywać zwierzchniej władzy w Kościele według swego upodobania.

Członkowie Kościoła powinni uważać na pokarm, którym się karmią, nie zrzucając indywidualnych odpowiedzialności na braci starszych. Jakże wiele przykrości możnaby nieraz uniknąć, jeśli by wszyscy bracia, jako członkowie Kościoła starali się zapobiec obejmowaniu przez braci z wygórowaną ambicją pozycji braci starszych.

Mając na uwadze dobro braci, musimy kłaść nacisk, aby wszystko, co uznajemy za Prawdę, harmonizowało ze słowami: „*albowiem tak powiedział Pan Bóg.*” Dziwaczne nauki i górnolotne myśli nie powinny obciążać umysłów i serc ludu Bożego. Każda myśl, która nie znajduje poparcia w Słowie Bożym, nie może wywierać uświęcającego wpływu na nasze życie, lecz może odprowadzić nas od naszej najwyższej oceny chwalebnych fundamentalnych nauk Słowa Bożego.

BOŻA BUDOWLA

Apostoł Święty Paweł mówi: „*Albowiem współpracownikami Bożymi jesteśmy; wy rolą Bożą, budowlą Bożą jesteście. Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na nim buduje. Każdy zaś niechaj baczy, jak na nim buduje. Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus. A czy ktoś na tym fundamencie wznosi budowę ze złota, srebra, drogich kamieni, z drzewa, siana, słomy, To wyjdzie na jaw w jego dziele; dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień.*” (1 Kor. 3:9-13)

W powyższych wersetach mamy jasno nakreślony sposób, jakim chrześcijanin buduje swoją przyszłość. Najpierw budowla musi posiadać fundament okupu, na którym będzie można budować wiarę i charakter. Jeśli będziemy baczyli, aby budować z pozycji Bożych współpracowników a nie według własnego uznania, nasza budowla będzie mogła wytrzymać próbę ognia, gdyż „*jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień.*”

ODCHODZENIE OD PANA BOGA

W Liście do Hebrajczyków, w Rozdziale 3:12 czytamy: „*Baczcie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was złego niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego.*” Z kontekstu powyższego wersetu dowiadujemy się o zaniku wiary wśród Izraelitów wędrujących po puszczy, którzy bardzo prędko zapomnieli o licznych cudach, świadczonych im przez Pana Boga. Ich skłonność do odwrócenia się od Pana Boga, aby czcić obcych bogów, wykazała brak oceny należącej się Bogu żywemu.

A jak właściwie wygląda nasze własne usposobienie? Czy Boże błogosławieństwa, jakie spłynęły na nas przez poznanie Prawdy, już nam nie spowszedniały? Czy nadal szczerze oceniamy cud Jego łaski, która obfitowała dla nas przez Pana Jezusa Chrystusa? Czy pozwalamy, aby próby naszej drogi uwydatniały Bożą troskę pełną miłości dla nas? Czy ciągle jeszcze słuchamy głosu Pana Boga, kiedy On mówi do nas lub może dajemy posłuch innym głosom? Czy szukamy drogi mniej wąskiej i ścieżek bardziej przyjemnych dla naszego ciała? Czy baczymy, abyśmy nie odpadli od Boga żywego i od tajemnic Jego planu?

POSŁUGIWANIE

„Bacz , abys wypełnił posługiwanie, które otrzymałeś w Panu.” (Kol. 4:17) Istnieje niebezpieczeństwo zlekceważenia posługiwania dla Prawdy. Jakże łatwo jest odejść od solidnego wykonywania naszej służby. Szatan zawsze działa, próbując odprowadzić nas od wypełnienia naszego posługiwania. Jeśli będziemy baczliwi we właściwy sposób, rozpoznamy sprytne zakusy Szatana oraz jego zwodnicze mądrości, które nas nigdy nie dotkną.

Pan Jezus, będący naszym Przykładem, przyszedł na świat, aby służyć i aby wypełnić posługiwanie w wielkim dziele pojednania upadłego świata z Panem Bogiem. Celem naszego powołania jest współpraca z Panem Jezusem Chrystusem w tym posługiwaniu. Niezależnie od naszej wierności przy wykonywaniu wszystkich innych wymagań Prawdy, jeśli zlekceważylibyśmy to posługiwanie, nie osiągniemy najważniejszego celu naszego powołania. Dlatego więc, baczmy, abyśmy wykonali nasze posługiwanie.

„Bacząc, aby wypełnić posługiwanie”, musimy pamiętać o nałożonej na nas ważnej odpowiedzialności, którą apostoł Święty Paweł wyraził słowem: *„Nie dajemy w niczym żadnego zgorszenia, aby służba nasza nie była zniesławiona.”* (2 Kor. 6:3) W dużej części 6-tego Rozdziału 2 Listu do Koryntian zawarte jest głęboko przenikające i będące na czasie napomnienie, pokazujące szczegóły tych rzeczy, na które powinniśmy skierować nasze baczenie, jeśli pragniemy, aby nasze posługiwanie było bez zarzutu. Innym zaleceniem, na które apostoł Święty Paweł zwraca naszą uwagę jest unikanie miejsc święcenia bałwanów. W różnych świątyniach chrześcijańskich ukryte są posągi, czczone jako świętość. Widowiskowy charakter nabożeństw zwodniczo pobudza pobożność w niektórych członkach ludu Bożego. Te świątynie propagują boga pełnego pychy, zamiast boga napełnionego pokorą, boga jako dawcę największych bogactw materialnych, zamiast boga rozdającego błogosławieństwa duchowe. Dlatego Pan Bóg nakazuje nam: *„... wyjdźcie spośród nich i odłączcie się ... I nieczystego się nie dotykajcie; A Ja przyjmę was.”* (2 Kor. 6:17; Izaj. 52:11; Obj. 18:4)

Tę samą myśl wyraża prorok Izajasz w Rozdziale 52:11: *„Precz, precz, wyjdźcie spośród niego, oczyśćcie się, wy, którzy nosicie naczynia Pańskie!”* W tych naczyniach znajduje się czysta woda Bożej Prawdy. Jakże niezbędnym jest utrzymywanie tych naczyń w czystości, aby ci, którzy z nich piją, prawdziwie mogli być odświeżani wodami żywota, płynącymi ze Słowa

Bożego oraz chwalebny poznaniem, że „*Bóg jest miłością.*” (1 Jan 4:8) Tylko wtedy, gdy będziemy usługiwali czystą Prawdą Bożego planu, Pan Bóg pobłogosławi naszą służbę.

„Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc i samego siebie zbawisz i tych, którzy cię słuchają.” (1 Tym. 4:16) W tych słowach napomnienia skierowanego do Tymoteusza, znajdujemy podsumowanie wszystkiego, na co mamy baczyć, abyśmy nie upadli. Mamy uważać na siebie pod każdym względem oraz baczyć na prawdy doktrynalne. Baczenie na siebie i na doktryny oraz trwanie w nich oznacza ich rozumienie, ufanie im, występowanie w ich obronie oraz kierowanie się nimi w naszym chrześcijańskim postępowaniu i w naszej służbie.

„Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was?”
1 Kor. 3 :16

Obraz świątyni jest zastosowany do Kościoła w różnorodnym znaczeniu. Możemy powiedzieć, że każdy Chrześcijanin, będąc spółdonym z Ducha Świętego, staje się świątynią duchową. Każde zgromadzenie ludu Bożego może być uznane za świątynię Ducha Świętego. Również i Kościół, kiedy będzie skompletowany w warunkach niebiańskich, też będzie świątynią Ducha Świętego, w której zamieszka Sam Bóg. Stosownie do innego obrazu świątyni, każdy Chrześcijanin jest kamieniem żywym, przygotowującym się do tej wielkiej przyszłej świątyni. Obecnie, każdy z nich jest obciosowany, polerowany, przystosowywany do zajęcia miejsca właściwego. Jak w tamtych czasach, obecność Pana Boga przedstawiona była przez światło Szekina, znajdujące się w Świątyni Najświętszej, a później w literalnej świątyni w Jerozolimie, tak również i obecnie, Pan Bóg jest reprezentowany przez wszystkich tych, którzy zostali spółdzeni z Jego Ducha Świętego. Pan Bóg będzie zawsze reprezentowany przez tych, którzy postępując zgodnie ze swym spółdzeniem duchowym, nieustannie trwają w miłości Bożej. R 5831:5

Pieśni Wieczorne 10 Maj